Nr. 1. Lwów, Piątek dnia 1. Stycznia 1892. Rok X

Ceny Kurjera we Lwowie. Kwartalnie 3 zł. 60 ct. Półrocznie 7 „ 20 „ Miesięcznie 1 „ 20 „ Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie. Na prowincji. Kwartalnie 4 zł. 80 ct. Półrocznie 9 „ 60 „ Miesięcznie 1 „ 60 „ Za granicą. Kwartalnie 10 mark. Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Ceny ogłoszeń. Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów. Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct. Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Rzymsko-katolickie: Dziś: Nowy Rok. Jutro: Makarego op. Pojutrze Genowefy.

Grecko-katolickie: Ihnatyja. Julyanny m. Anastazji.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Chorąży[...]zny l. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na kozły (rogacze), lisy, zające, dropie, pardwy, bażanty, kuropatwy, słonki, jarząbki, cietrzewie, głuszce i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 58 m. Zachód „ o 4 g. 8 m. Barometr 755. Odwilż.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata wynosi:

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct. **na prowincji** miesięcznie złr. 1·60, kwartalnie złr. 4·80.

W tych dniach rozpoczniemy w *Kurjerze Lwowskim* druk większej powieści pt. **„Rogata dusza“** znanego zaszczytnie powieściopisarza Juljana Łętowskiego.

Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorowie nasi nabywać mogą **Nowe Mody**.

Warszawskie **„Echo muzyczne, teatralne i artystyczne“** dla prenumeratorów Kurjera Lwow. **w miejscu** miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 złr. 86 ct; **na prowincji** miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 złr. 76 ct.

Do kobiet polskich.

Zbliża się stuletnia rocznica posępnych, strasznych chwil w dziejach naszej ojczyzny. Pycha, prywata, przedajność zdrajców zniszczyły wspaniałe dzieło odrodzenia, jakiem była Konstytucja Trzeciego Maja, a ciemnota, nędza i wypływająca stąd bierność mas nie pozwoliły stawić skutecznego oporu obcej przemocy.

W jasnem zrozumieniu przyczyn naszego upadku znajdujemy zarazem wskazówki do pracy nad podźwignięciem się z niedoli, pracy koniecznej, naglącej, bo nie dość się smucić i „nie dość żałować, lecz co wróg zburzył, to trwalej budować“.

Do tej budowy przyszłej pomyślności narodu i my, kobiety polskie, pragniemy dorzucić skromną naszą cegiełkę. Powodowane szczerem a gorącem tem pragnieniem Towarzystwo Oszczędności Kobiet *zamiast przywdziania żałobnej szaty, wytknęło sobie kierunek pracy, ułożyło plan działania na rok bieżący zgodnie z wymaganiami i potrzebą chwili.*

Program Towarzystwa daje się streścić w krótkich wyrazach:

1. Wychodząc z założenia, że oświata i dobrobyt miljonów rolniczego ludu jest podstawą i rękojmią pomyślności całego kraju, Towarzystwo przeznacza wszystkie tegoroczne swoje dochody na pracę w kierunku *moralnego i materjalnego podniesienia ludu* w myśl idei Tadeusza Kościuszki.

2. Widząc w przykładzie innych narodów, że dokładna znajomość przeszłości staje się potężnym środkiem nietylko do podniesienia wiary we własne siły, utrwalenia nadziei w jaśniejsze jutro, lecz i do uświadomienia co do obowiązków, jakie wkłada na nas teraźniejszość i przyszłość — Towarzystwo urządzi swem staraniem *w czasie wielkiego postu szereg bezpłatnych publicznych odczytów historycznych z dziejów naszych porozbiorowych.*

3. Pragnąc nadać jak najwymowniejszy wyraz uczuciom boleści naszej i żalu nad nieszczęściem ojczyzny, Towarzystwo zamierza *upamiętnić żałobnym obchodem 19. maja, jako dzień wkroczenia do Polski wojsk rosyjskich.*

4. Uznając doniosłość działania każdej nawet jednostki, Towarzystwo stawia sobie za zadanie wpływem i przykładem swych członków pobudzać uczucia patrjotyczne, *zachęcać do oszczędności w wydatkach osobistych, do ofiarności na cele narodowe.*

Podając plan działania, jaki sobie nakreśliłyśmy na żałobny rok bieżący do wiadomości ogółu kobiet polskich, wzywamy je z serca płynącem słowem do współdziałania z nami, zwracamy się z gorącą prośbą o moralne i materjalne poparcie naszych usiłowań.

W poparciu to nie wątpimy ani na chwilę: wszak braku ideałów nie zarzuci kobietom polskim najzaciętszy nawet wróg — wszak „ognistemi duszami“ nazywali nas dawniej myśliciele narodu za to, żeśmy w serca nasze brały wszystkie łzy i krew ojczystej ziemi i silne miłością stały obok walczących ojców, braci i mężów. Z ognistą duszą połączmy dziś trzeźwą myśl, umiejętną dłoń i stańmy do pracy doniosłej, wielkiej, zaszczytnej z niezłomną wiarą w powodzenie, bo kto mówi: wiara, ten mówi: zbawienie!

Zarząd Towarzystwa oszczędności kobiet ul. Hetmańska l. 6 we Lwowie.

Do szanownych obywateli wyborców miasta Lwowa!

Zakorzenił się u nas niedobry obyczaj, że wobec rozpisanych do Rady miejskiej wyborów, zaraz na pierwszem walnem zgromadzeniu wyborcy zmuszeni są, przystępywać z góry, poniekąd na ślepo, do wyboru komitetu przedwyborczego pod nazwą „miejskiego“, z którego następnie według utartej praktyki wyłania się lista kandydatów do przyszłej Rady miejskiej.

Zdaniem naszem i zdaniem bardzo licznych gron wyborczych, wybranie komitetu miejskiego powinna wyprzedzić wyczerpująca ile możności rozprawa nad sprawami miasta, krytyka działań ustępującej Rady, tudzież wyłuszczenie potrzeb i życzeń wyborców. Tylko po wyjaśnieniu tych spraw w publicznej dyskusji możebnym jest prawidłowy wybór komitetu, wolnego od koteryjnych wpływów i dążeń.

Chcąc tedy nastręczyć wyborcom sposobność do takiego rozbioru spraw publicznych i do zastanowienia się nad gospodarką miejską, zapraszamy ich na

Walne Zgromadzenia,

z których *pierwsze odbędzie się na sali ratuszowej w sobotę, dnia 2. stycznia 1892*, a następne w razie potrzeby w poniedziałek dnia 4. i we wtorek dnia 5. stycznia 1892.

Początek każdym razem z uderzeniem godziny 7. wieczorem.

Bardzo pożądanym jest jak najliczniejszy udział wyborców wszelkich kategorji.

We Lwowie 31. grudnia 1891.

(Podpisanych 105 wyborców).

Kółka rolnicze.

Kraków 30 grudnia. Wczoraj popołudniu odbyło się ukonstytuowanie „Związku handlowego Kółek rolniczych w Krakowie“, spółki zarejestrowanej z ograniczoną poręką. Obradom przewodniczył prezes Rady pow. p. Alfred Milieski. Pierwszy zabrał głos prof. dr. Stefczyk, który wykazywał konieczną potrzebę założenia tej instytucji. Potrzeby włościan, jak to wykazują szczegółowe cyfry, wzmagają się z każdym dniem i wpływają potężnie na nasze stosunki handlowe. „Związek“ dźwignie i uzdrowi nasz handel wiejski i małomiasteczkowy, a dostarczymy w ten sposób najlepszego i najnaturalniejszego środka do jego rozkwitu.

Po tem przemówieniu, przyjętem oklaskami, zaprosił przewodniczący zebranych, aby podpisywali udziały, gdyż tylko posiadającym udział będzie wolno uczestniczyć w dalszych obradach. Zapisało się natychmiast 64 osób z udziałem w ogólnej sumie 4.125 zł.

Po ogłoszeniu tego wyniku zaznaczył p. Porębski, iż z tak małym funduszem nie należy rozpoczynać akcji. W odpowiedzi pp. Paszkowski, Leo i Kirchmayer wykazywali, że największe w kraju instytucje rozpoczynały się od małego kapitału zakładowego.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad statutem, który przyjęto „en bloc“. Ze statutu wyjmujemy najważniejsze postanowienia:

§. 3. Celem spółki jest popieranie działalności kółek rolniczych w Galicji na polu przemysłu i handlu. W tym celu Towarzystwo jest uprawnione: a) kupować, sprzedawać i brać w komis wszelkiego rodzaju rzeczy ruchome, towary i produkta na swój, albo na rachunek trzecich osób; b) pośredniczyć w handlu wyrobów przemysłu domowego i fabrycznego, oraz produktów wiejskiego gospodarstwa; 3) zakładać własne składy towarów i sklepiki chrześcjańskie Kółek rolniczych po wsiach i miasteczkach, oraz utrzymywać kramy wędrowne po targach i odpustach; d) udzielać swoim członkom zdrowego kredytu dla prowadzenia handlu lub przemysłu.

§. 4. Czas trwania spółki jest nieograniczony.

§. 9. Członkowie spółki są obowiązani: a) odpowiadać niepodzielnie za zobowiązania spółki nietylko deklarowanemi udziałami, ale nadto dalszą kwotą aż do wysokości deklarowanych udziałów; b) uiścić do kasy Związku opłatę wstępną (1 zł.) i przynajmniej 1 udział (25 zł.)

§. 18. Sprawami spółki zawiadują: a) walne zgromadzenie, b) Rada nadzorcza (z 9 członków wybieranych na 3 lata), c) dyrekcja (z 3 członków mianowanych przez Radę nadzorczą na 3 lata).

Zarejestrowanie i wprowadzenie w życie „Związku handlowego“ przeprowadzą dr. Fr. Paszkowski i dr. Dadlez.

Wybrano następnie komitet agitacyjny, w którego skład weszli pp.: Skirliński, Dadlez, Jordan, Leo, Prażmowski, Fr. Urbańczyk, Kudasiewicz, Reiner, ks. Będzicha, Kirchmayer, ks. Chotkowski, Paszkowski, Stefczyk, Stafiej, Porębski, Niedzielski, Milieski, Kołodziejczyk, Ryba, Franc. Stopa, ks. Hanusiak, Zemlik Marcin, Federowicz i Różański.

W końcu przewodniczący podziękował zgromadzonym za liczny udział w obradach i za poparcie nowej spółki, poczem zamknął posiedzenie.

Pod sztandarem wolności.

Obchód rocznicy listopadowej w Walsh'a hali, Chicago. Towarzystwa narodowe w północno-zachodniej dzielnicy miasta Chicago, urządziły odrębny obchód 61 rocznicy powstania listopadowego w hali Walsh'a, narożnik Emma i Noble ul. i to we wtorek 2. grudnia.

Nim przystąpimy do szczegółów, chcielibyśmy naznaczyć, że nie wszystkim się podobało, że publiczność, licząca przeszło tysiąc głów, musiała czekać blizko godzinę na rozpoczęcie obchodu,

ponieważ jeden z komitetu urządzającego nie przybył na czas, a bez niego obchód nie mógł się rozpocząć, bo — miał program w kieszeni.

Obszerna więc hala była przepełnioną widzami. Estrada była pięknie udekorowana i urozmaicona sztandarami pojedynczych towarzystw, jako i chorągwiami krajowemi z gwiazdami i pestrami.

Straż na hali pełniły i porządek utrzymywały dwa towarzystwa umundurowane: „Drugi oddział wolnych Krakusów" i „Rycerze Pułaskiego".

Prezes delegatów Tow. narodowego urządzający obchody ob. A. Majewski zagaił w kilku słowach obchód i powołał na prezydenta ob. Stanisława Barańskiego, ten zaś wyznaczył na sekretarza ob. M. Pikulskiego i zaprosił następnie na estradę prezydentów wszystkich towarzystw. Nasamprzód zagrała kapela „Gwardji Pułaskiego", poczem wystąpił z mową ob. Stanisław Nicki i to o powodach, które zniewoliły Polskę do powstania. W toku swej mowy zauważył, że Europa spała snem spokojnych, póki Polska stała na straży. Wspomniał o Konstytucji 3. maja, o Kościuszce, który pierwszy położył podstawę obywatelstwa, o Polakach za czasów napoleońskich, o ustanowieniu księstwa warszawskiego, o w. ks. Konstantym i Belwederczykach i podał przebieg wypadków 29. listopada i po nim, przy której to sposobności przeczytał odezwę ówczesnego rządu do Polaków.

Mowca zauważył, że pomiędzy Polakami utworzyły się wtenczas trzy stronnictwa: konserwatywne, złożone po większej części z bogaczy, zażądało, aby przeproszono cara; konstytucyjne, żądające aby się ściśle trzymano konstytucji i partja ruchu, czyli partja ludu dążąca do oswobodzenia ojczyzny z bronią w ręku.

Następnie przeczytał proklamację Chłopickiego i robił nad nią swe uwagi, poczem dodał, że nigdy nie będziemy mieli powodzenia, póki nie zniknie różnica stanów i klas.

Po zaspiewaniu hymnu „Boże coś Polskę" przez chór Szopena pod dyrekcją p. Antoniego Małłek i następnem zagraniu tegoż przez kapelę „Gwardji Pułaskiego", wystąpiła z deklamacją „Noc Listopadowa" panna S aniszewska.

Następnie wystąpił z mową ob. Osuch, który zaraz na wstępie oświadczył, że obchodząc rocznicę powstania, nie powinniśmy także zapomnieć o rocznicy zgonu największego naszego wieszcza Adama Mickiewicza. W dalszym ciągu wspomniał o strzelcach polskich z r. 1831 i przytoczył wiersz „Porzuciliśmy dzieci, żony".

Dalej zauważył, że wszędzie po polach i niwach, gdzie tylko Polak przebywa, odzywa się echo: Chociaż wróg nas w grób pochowa,
Jednak Polska będzie żyć.

Osnową dalszego ciągu mowy było to, że gdziekolwiek się Polacy znajdują, to nie zapomną o tem, że „Jeszcze Polska nie zginęła" i walczą o swój ideał, o narodowość polską i język polski. Mowca wspomniał o słynnych naszych mężach: o Kościuszce i Mickiewiczu i także o Kraszewskim, który mówił: „Pracujmy i módlmy się za ojczyznę". „A więc pracujmy i módlmy się za Polskę, naszą ojczyznę, bez dumy, pychy i zarozumiałości, a przebaczmy naszym nieprzyjaciołom, tak zewnętrznym jak i wewnętrznym, w jakiejkolwiek postaci ci ostatni się okazują. Pracujmy dla ojczyzny naszej według możności".

Przy zakończeniu mowy p. Osuch wspomniał o tem, że Związek narodowy dąży wciąż prostą drogą naprzód i w Ameryce był pierwszym we wszystkich sprawach tyczących się ojczyzny. Po nas tj. po Związku narodowym dopiero, powstały inne organizacje i weszły w ślady nasze; członkowie Związku będą się cieszyć, jeżeli te późniejsze organizacje zdziałałyby tyle co my, lub nas przewyższyły.

Po mowie tej chór Szopena wystąpił z pieśnią ułożoną podczas ostatniego sejmu, a następnie panna Śniegocka z deklamacją: „Powstań z uśpienia".

Po niej wystąpił na estradę p. Zdziebłowski z wyborną deklamacją, którąby można nazwać poezją i prozą. Z podobną deklamacją przedstawił się publiczności w mundurze ob. Władysław Konopiński, towarzysz drugiego oddziału Wolnych Krakusów.

Po ustąpieniu na ostatku wymienionego obywatela zabrzmiał „Strój Narodowy", oddany z z taką werwą przez chór Szopena, że po ukończeniu go oklaski nie miały prawie końca i pan dyrygent A. Małłek nolens volens musiał ze swoim chórem jeszcze raz zaszczycić publiczność tym samym spiewem

Donośnym swym głosem miał po powyższym spiewie odczyt i mowę p. Stanisław Słomiński i to o dawniejszych i teraźniejszych stosunkach Polaków w Stanach Zjednoczonych.

Mowca w toku swej mowy utrzymywał, że Polacy są ludem pielgrzymim, co widocznie okazują ostatnie czasy.

Byłoby wszędzie dobrze pomiędzy Polakami, gdyby nie nasz grzech pierworodny, a tym grzechem jest „niezgoda". O prawdzie tego twierdzenia można się przekonać nie tylko w Chicago, ale i po wszystkich prawie osadach, gdyż wszędzie panują podobne stosunki do tutejszych.

Następnie wrócił się mowca do czasów, gdy on przybył do Ameryki, zwłaszcza do Chicago. Było tu wtenczas tylko kilku Polaków, a ci złączywszy się założyli pierwsze towarzystwo narodowe pod nazwą „Gmina Polska w Chicago". Później gdy poczęli przybywać Polacy liczniej do Chicago i gdy i towarzystwo „Gmina Polska" poczęło się coraz bardziej rozwijać, pomyślano o założeniu drugiego towarzystwa, tym razem kościelnego i to pod wezwaniem św. Stanisława Kostki. W późniejszych czasach poczęto zakładać coraz więcej towarzystw tak narodowych jak i kościelnych tak, że dzisiaj, kiedy tu jest przeszło 100.000 Polaków tyle się pomiędzy nimi znajduje towarzystw różnego rodzaju, że trudno je policzyć.

Ze wszystkiem trzeba wyznać, że tutaj przodowały towarzystwa narodowe a z nich wzięły dopiero początek Towarzystwa i bractwa kościelne.

Przy końcu swej mowy zauważył mowca, że żal wspomnieć o tem, iż Polacy nie wspierają swych ziomków, lecz wolą udawać się do żydów i tych wzbogacać, podczas gdy nie ma prawie przemysłu, w którymby Polacy nie byli zastąpieni itd.

Następną deklamację miał p. A. Białobrodzki, niedawno temu przybyły do Chicago.

Na zakończenie chór Szopena zaspiewał „Jeszcze Polska nie zginęła".

Składka na „Skarb Narodowy" przyniosła pokaźną sumę 832.10.

Na uświetnienie całego obchodu przedstawiono dwa żywe obrazy: „Zmartwychwstanie Polski" i „Wiara, Nadzieja i Miłość", które się udały tak pięknie, że nie trudno było odgadnąć, iż urządzeniem ich zajął się artysta nasz p. Stanisław Wojański.

Chicago 2. grudnia. Na Bridgeport'cie urządzało obchód siedem Towarzystw przy kościele Najśw. Marji Panny od Nieustającej Pomocy. W sobotę 28. listopada odprawił żałobne nabożeństwo ks. proboszcz St. Nawrocki za braci naszych, którzy w r. 1830—31 polegli. Dnia 29. listopada odbyło się nabożeństwo na tę samą intencję. Na nabożeństwie byli obecnymi: Ułani św. Pawła i Krakusi św. Michała archanioła. Wieczorem zebrały się wszystkie towarzystwa kościelne w hali szkolnej, poczem wspólnie wyruszyły do

---

Jaki pan, taki sługa.

Alojzy Dobranowski z powierzchowności wyglądał jak gladjator: rosły, atletycznie zbudowany blondyn, z twarzą szeroką, uśmiechniętą — typowy szlachcic.

Od dwudziestego piątego do czterdziestego drugiego roku życia siedział w dziedzicznej swojej wiosce, Kwikowicach. Nie hulał, nie marnował fortuny na zbytki, a i tak ją stracił do szczętu. Różni ludzie dziwili się temu i zapytywali:

— Dlaczego Dobranowski wyleciał z Kwikowic?

Przypisywano winę żydom, nie-żydom, a mało kto trafiał na rzeczywistą przyczynę: Pan Alojzy przez całe swoje życie nic a nic nie robił. On się nawet nie ożenił z tego powodu, że był za ciężki.

Jako dziedzicowi, nie przyszło mu nigdy do głowy iść w pole, zajrzeć do stodoły, obory, stajni. Zimą przesiedział w ciepłym pokoju, latem na ganku, gnuśniał, jadł dużo i ciągle nabierał tuszy.

Nieodstępnym jego towarzyszem, rzec można, przyjacielem, był czarny pudel, Kartacz. Pies także gnuśniał, starzał się, tył, pędząc życie u stóp pana Alojzego.

O czem ta drzemiąca para po całych dniach rozmyślała?...

Trudno zgadnąć.

Czasami w domu zabrakło pieniędzy, to Dobranowski pożyczał; nie miał, to nie oddawał. Spokojnie płynęło życie i spokojnie, bez żadnych hałasów, jednego dnia wyrzucono dziedzica z Kwikowic. Wziął laskę, nacisnął czapkę na uszy i poszedł, a za nim — Kartacz.

W życiu Dobranowskiego było to pierwsze przykre zdarzenie. Pieszo przyszedł z psem do Glinowa, majątku swojej rodzonej siostry, bezdzietnej wdowy, znanej w całej okolicy ze skąpstwa.

Stanąwszy przed tą panią, Alojzy ze wzruszeniem opowiadał o swoim losie. I on i Kartacz mieli tak smutny wygląd, że dziedziczka Glinowa w chwilowym przystępie boleści przyjęła ich do swego domu.

Ale już w kilka dni Dobranowski i Kartacz zrozumieli, że trudno będzie wyżyć w Glinowie: obaj poczęli spadać z ciała i stali się smutni. Nie dziw, bo obiadki bywały tam tak skromne, że się od stołu wstawało, jak na czczo. Z głodu kruczało nieraz w brzuchu panu Alojzemu, a Kartacz, słysząc ten krzyk żołądka, podnosił głowę i z oczu jego można było wyczytać taką mniej więcej uwagę:

— Przecież ten stan rzeczy długo trwać nie może; musimy coś począć...

Jeżeli podobne myśli psu przychodziły do głowy, tembardziej musiały się narzucać człowiekowi.

— Istotnie, trzeba sobie koniecznie jakoś radzić!

Ponieważ to była jesień, a Glinów obfitował w zwierzynę, więc Dobranowski postanowił wziąć się do myśliwstwa, oddawna już przez siebie zaniedbanego.

Od miejscowego ekonoma pożyczył sobie był strzelby i wyruszył w pole, a za nim — pudel.

Atoli upatrzeć szaraka nie jest rzeczą łatwą; przeto pan Alojzy i Kartacz nałazili się tylko po ścierniach, podorywkach i do domu wrócili jeszcze bardziej głodni.

Do strzału najłatwiejsza jest kaczka: tłusta, zrywa się ona ciężko z szuwarów, gdzie żeruje i nieraz prawie pod samemi nogami. Sztuka w tem, żeby wejść w owe szuwary i kaczki z nich wypłaszać. Było to bardzo uciążliwe dla takich próżniaków.

— No, Kartacz, marsz w szuwary, idź, szukaj! — wołał Dobranowski, a pies ani myślał.

Ani nalegania, ani prośby i groźby wcale na psa nie działały. Nie chciało się iść w szuwary panu, nie chciało pudlowi, przeto raz, drugi wróli znowu bardzo głodni z polowania.

Odtąd Kartacz przestał towarzyszyć panu Alojzemu, a gdy ten ostatni wychodził ze strzelbą na ramieniu, pies zmykał, kryjąc się po różnych dziurach.

Nareszcie jednego razu Dobranowski spotkał na drodze starego chłopa, niedołęgę, którego na wsi powszechnie zwano „głupim Jacusiem". Człowiek ten, chory na umyśle, biegał wszędzie i mówił, że „szuka służby". Starzec wynędzniały, głupkowato uśmiechnięty, z błędnemi oczyma, w brudnych łachmanach, zaczepił pana Alojzego.

— Możeby mnie pan przyjął do służby...

— Pójdź ze mną... — odrzekł Dobranowski.

I głupi Jacuś poszedł. Pan Alojzy kazał mu wejść w szuwary i płoszyć kaczki. Ogromnie to bawiło idjotę, gdy brodził po bagnach, kaczki się porywały, a Dobranowski strzelał. Polowania kończyły się teraz szczęśliwie i eksdziedzic Kwikowic codziennie jadał na wieczerzę pieczone kaczki, które zabijał, stojąc, lub nawet siedząc na brzegu bagniska.

Kartacz również nie zależał pola. Kiedy pan jego wyszedł na łowy, on puszczał się na wieś i tam zawiązywał stosunki znajomości z chłopskimi kundlami. Tym psom imponowała widać czarna, ładnie kręcona wełna pudla, a może jego rozum, bo bardzo lgnęły do Kartacza. Nieraz można było widzieć pudla, jak leżał na środku drogi i patrzał na tłum psów, wyprawiających figle.

Wiadomo, że takie wiejskie psy są to mieszańce przeróżnych ras: potomkowie wyżłów, ogarów, chartów, buldogów, rozmaicie krzyżowanych. Czarny pudel zdawał się oceniać podczas zabaw przymioty i pochodzenie nowych znajomych, a kiedy sobie z tego dokładnie zdał sprawę, wszedł w zażylsze stosunki przyjacielskie z dwoma psami: z jednym, który przypominał pochodzenie od pon-

Kaiser's hali na Archer ave. Tutaj zagaił posiedzenie ob. A. Jankowski, który poprosił ks. Nawrockiego o rozpoczęcie obchodu, co tenże uczynił przez odmówienie modlitwy pańskiej w towarzystwie wszystkich obecnych, którzy powstali, poczem powołał na przewodniczącego obchodu pana J. T. Wikaryasza, a ten zamianował sekretarzem niżej podpisanego. Chór młodzieży zaspiewał „Bracia rocznica“, poczem nastąpiła mowa obywatela M. Mężydło, w której tenże mówił o upadku naszej ojczyzny, o tem, co ją najbardziej przygnębiło, a następnie zachęcał wszystkich Polaków do jedności i zgody. Nastąpiła deklamacja ośmioletniej panienki K. Czesławskiej „Biały Orzeł“; dalej spiew „Ciężko ranny“ i deklamacja ob. St. Cholewińskiego „Tysiąc walecznych rycerzy“.

Panna Stanisława Klarkowska zaspiewała hymn amerykański (jaki?), poczem miał mowę o upadku ojczyzny i religijności ks. proboszcz. Zaspiewano „Leca liście z drzewa“ poczem panna Modelska miała deklamację „Królowo Korony Polskiej“, pan i panna Klarkowscy zaspiewali duet „Dzwon“, deklamację miał jeszcze ob. W. Czesławski i nastąpił spiew „Jeszcze Polska nie zginęła“. Nastąpiła jeszcze jedna deklamacja przez ob. Wł. Andruszkiewicza „Łokietek“ poczem ogół zaspiewał „Boże coś Polskę“. *W. Cholewiński*, sekr. obchodu.

KRONIKA.

Odezwa wierzycieli. Dzienniki wiedeńskie zamieszczają następującą odezwę, która przydałaby się u nas: „Skuteczną pomoc przemysłowcom mogliby przynieść odbiorcy, płacąc punktualnie za odebrany towar. Niedbałością, bezwzględnością przy spłacaniu długów wyrządza się dotkliwą krzywdę przemysłowcom, którzy muszą regularnie płacić swym robotnikom. Niejeden przemysłowiec został poszkodowany ciężko przez to, że wierzyciele zwykle z zapomnienia na czas nie uiścili się z długu. Zdarza się nawet, że przemysłowcy, rozporządzający małemi kapitałami, tracą wszystko wskutek tej nagannej niedbałości wierzycieli. Chcąc nieść skuteczną pomoc drobnym przemysłowcom, powinniśmy na czas spłacać długi i dbać o to, aby i nasi znajomi je płacili.“

Wyroby krajowe. Rozpoczynające swą działalność akcyjne Towarz. handlowe zwróciło także uwagę swoją na ułatwienie odbytu dla wyrobów krajowych, które produkowane dziś w najtrudniejszych warunkach, są przedmiotem prostej spekulacji niemal bez żadnego pożytku dla tych, którzy nad ich wytworem pracują. W tym celu Towarzystwo zamierza, jak słyszymy, przeznaczyć znaczniejsze fundusze na zorganizowanie bazarów, które zaliczkując producentów, zajmować się będą rozsprzedażą ich wyrobów bez praktykowanego dotychczas wyzysku. Szczególnie tkactwo ma być wzięte w opiekę. Przemysł sukienniczy i płócienny potrzebuje jej nagląco, a rozwój jego zawisł istotnie od zręcznego i fachowego urządzenia odbytu.

---

tera, i drugim, co krew charta widocznie miał w sobie.

Ta trójka wyszła pewnego dnia w pole; Kartacz na czele biegł miedzą, prowadząc za sobą swoich towarzyszy. Wszyscy dużo ochoty mieli w sobie. Kiedy doszli do pagórka, panującego nad niwami, Kartacz wszedł na sam wierzchołek i tam przywarował, wyciągnąwszy się wygodnie. Dwa inne psy zaczęły teraz biegać tu i owdzie. Naraz woń jakaś zaleciała wyżlego potomka, gdyż biegał, kręcił ogonem, a nosem wodził po ziemi, węsząc. Jakoż wypłoszył zająca. Teraz pies, w którego żyłach płynęła krew chartów, puścił się w pogoń. Straszna to była gonitwa: zając i pies migały tylko przed wzrokiem pudla, przypatrującego się ze wzgórza. Nareszcie zakurzyła się w oddaleniu ziemia, rozległ się głos jakby nowo narodzonego dziecięcia; pies właśnie dopędził i dusił zająca.

Wszystko to widział i słyszał Kartacz z górki. Podniósł się teraz, zbiegł ze wzgórza i w dyrdy dopadł do dwóch psów, które już zaczęły oprawiać uszczutą zwierzynę. Zaledwie tutaj przybył, wzniósł do góry krótki ogonek, drapnął parę razy pazurami ziemię i warknął tak srogo, że oba chłopskie psy, wziąwszy ogony pod siebie, z potulnością odeszły od zająca. Kartacz powąchał zająca z miną znawcy, a potem wygodnie się na nim położył i zaczął ogryzać.

Potomek wyżła i potomek charta długo się oblizywały, oczekując, dopóki pudel nie zaspokoi głodu. Zostawił im tylko gnaty.

Łowy odbywały się już teraz codziennie: pan Alojzy jadał kaczki, Kartacz zające.

Nadeszła zima i głupi Jacuś zawsze służył Dobranowskiemu jako nagonka, a chłopskie psy — Kartaczowi.

Adolf Dygasiński.

Jednoroczni ochotnicy. Ministerstwo wojny postanowiło, że podania jednoroczniaków, zmuszonych podług § 25 ust. wojsk. służyć rok drugi, aby ich przypuszczono do służby prowiantowej, mają być natychmiast odrzucone, ponieważ podług brzmienia wzmiankowanego paragrafu jednoroczniacy ci służyć powinni przy kompanjach swoich pułków.

† Narcyz Figietty, legionista z pod komendy jen. Bema r. 1848 i major wojsk polskich z r. 1863, zmarł 18. grudnia w Wojnarowie koło Grybowa w 76 roku życia.

Wiec ludowy w Turce, odbyty 30. grudnia, liczył około 150 uczestników, przeważnie włościan, którzy podobnie jak w Brodach zabierali głos w sprawach publicznych. Między innemi powzięto uchwały w sprawie reformy wyborczej. (Patrz telegram.)

Dr. Mikołaj Antoniewicz poseł sejmowy z partji staroruskiej, jak się dowiaduje *Diło*, drukuje teraz broszurę polityczną, mającą na celu zapobiedz dalszemu rozkładowi stronnictwa, którego przedstawiciele dożyli takich zdarzeń, iż właśni ich zwolennicy wyprawiają im kocie muzyki pod oknami.

Towarzystwo strzeleckie krakowskie złożyło w dniach ostatnich wyrazy uznania i sympatji dla dwóch zasłużonych swoich członków. Wydział w uznaniu długoletniej wytrwałej działalności p. Adama Miłaszewskiego, jako gospodarza strzelnicy, wręczył mu w zbiorowym upominku w dniu imienin piękne album z fotografiami kolegów-strzelców i odpowiednią dedykacją. Również skorzystali strzelcy krakowscy z dnia imienin prezesa towarzystwa, dr. Jana Hajdukiewicza i wręczyli mu artystycznie wykonany adres z podpisami wszystkich członków, wyrażających podziękowanie za gorliwe zajmowanie się sprawami towarzystwa. Adres ten zdobi udatny portret dra Hajdukiewicza, wykonany przez obecnego króla strzeleckiego, artystę malarza, p. Tomkiewicza.

Walne zgromadzenie członków stowarzyszenia kandydatów notarjalnych w Krakowie odbyło się przy licznym udziale członków towarzystwa i dwóch delegatów tow. lwowskiego pp. Ant. Schillera i Józ. Górnickiego. Przewodniczący dr. Tad. Starzewski podniósł z naciskiem stosunki, zawiązane z kandydatami wiedeńskimi podczas ogólnego zjazdu notarjuszów austrjackich, we wrześniu br. w Krakowie odbytego. Następnie dr. Bystrzanowski złożył sprawozdanie imieniem redakcji *Kwartalnika*, podnosząc pomyślny rozwój tego czasopisma, które ukończywszy już obecnie trzeci rok wydawnictwa, zyskało sobie uznanie w kołach fachowych. Sprawozdanie kasowe przedstawił skarbnik p. Jan Glück. Dochody w r. 1890/1 wyniosły 585 zł., rozchody 555 złr., majątek stowarzyszenia 737 złr, z czego jednak bardzo znaczna część przypada na wkładki, zalegające u członków. Delegat lwowskiego towarzystwa p. Schiller przedstawił działalność tutejszego towarz. Najważniejszym z wniosków był przedstawiony przez dra Zajączkowskiego, który powołując się na referat wiedeńskiego kolegi dra Richtera w sprawie centralnej deputacji notarjalnej, skreślił projekt akcji, zmierzającej do tego, aby kandydatom notarjalnym zapewnić pewne prawa w obrębie ich stanu, a mianowicie wyjednać głos doradczy w Izbach notarjalnych i przeprowadzić obsadzanie miejsc kandydatów za pośrednictwem tychże Izb.

Przewodniczącym wybrany został przez aklamację dr. Tad. Starzewski, zastępcą dr. Wład. Zajączkowski, skarbnikiem p. Jan Glück. Do wydziału wybrani zostali pp: dr. Kaz. Bystrzanowski, Wład. Dolais, Jan Glazer, Wład. Hattinger, Wład. Łukaszewicz i Leop. Wiśniowski, a jako zastępcy pp: Franc. Horak, Wal. Krawczyński i Ferd. Turski.

Kontrolującym rachunki wybrany został p. Rom. Gutowski, zastępcą p. Teof. Jankowski, a członkami sądu honorowego pp. dr. Tad. Starzewski, Rom. Gutowski i Stefan Pomiankowski, oraz p. Robert Han, jako zastępca.

Z Dobczyc donoszą: Zawiązało się tu 1. lutego zr. stowarzyszenie ku niesieniu pomocy ubogiej dziatwie szkolnej, za staraniem p. Wilh. Seidla, naczelnika sądu pow. Na czele wydziału są pp. W. Seidlowa, i F. z Grabowskich Malinowska, które sprawę stowarzyszenia energicznie z poświęceniem popierają. W tym czasie sprawiono ciepłe ubrania dla 18 chłopców i dziewcząt za 85 złr. D. 20. bm. odbyło się walne zgromadzenie członków. Pani Seidlowa podziękowała za składki, wpływające regularnie do funduszu miejscowego. Następnie skarbnik przedłożył rachunki ze stanu kasy; zapas wynosi 8 złr. 58 cent. Osoba nie chcąca być wymienioną złożyła 12 złr. do rozrządzenia wydziału. Naczelnik p. Seidel wygłosił odczyt „o potrzebie i pożytku dobroczynności“.

Wiadomo, że po ukończeniu robót w polu w porze zimowej odsiaduje wielu ludzi karę w aresztach sądowych; otóż i oni potrzebują opieki, ala opieki nad duszą. W tym celu naczelnik sądu p. Seidel uprosił grono nauczycieli miejscowych i ks. katechetę, aby w godzinach wieczornych przynajmniej raz w tygodniu, lub dwa, mogły się odbywać dla więźniów nauki, czyli pogadanki o rolnictwie, sądownictwie, pracy, moralności itp. Nauka trwała już w roku przyszłym przez załą zimę z wielkiem zainteresowaniem się słuchających, co bardzo korzystnie na tych ludzi oddziaływało.

Jasełka w Łobzowie. W zieleń i biało-amarantowe chorągiewki przybraną salę szkolną łobzowską zapełnia od poniedziałku lud tamtejszy i z pobliskich wiosek. Staraniem nauczycieli miejscowych zostały urządzone „Jasełka“, oratorjum ludowe w czterech odsłonach z żywych osób, grane przez samą dziatwę wiejską, łobzowską. Przesuwające się na zaimprowizowanej scenie barwne sukmanki pastuszków, spieszących do Betleem z powitalną kolendą wraz z pasterkami w barwnych gorsecikach i wstążkach pod przewodnictwem staruszka kulawego Bartosza robią przyjemne wrażenie. Z werwą i śmiałością wywiązują się z zadania małoletni dyletanci, wprawiając słuchaczów w niezwykły zapał spiewem licznych przepięknych kolend. Tak chóry, jak i solowe części są wykonywane zupełnie zadawalniająco. Szczególnie pięknie spiewa chór dziatwy kolendę, zaczynającą się od słów: „Trzej królowie, monarchowie, gdzie spiesznie dążycie? — podczas której przechodzą przez scenę w bogatych, lśniących złotem strojach trzej królowie, spieszący również do ubogiej stajenki, w której spoczywa nowonarodzone dzieciątko Jezus. Patrjotyczną kolendą na nutę „Bartoszu! Bartoszu!“ kończy się przedstawienie, oklaskiwane żywo przez słuchaczy, którzy głośno wyrażają swoje zadowolenie z widowiska. wzbudzającego między nimi wielkie zainteresowanie. Zważywszy na wrażenie, jakie podobne przedstawienie religijno-patrjotyczne wywołuje w ludzie wiejskim, a zarazem niezatarte wspomnienie pozostawia w dziatwie — możemy tylko szczerą wdzięczność i podziękowanie wyrazić tak dbałym o rozbudzenie. Inicjatywa „Jasełek“ wyszła od niestrudzonej w pracy nad ludem nauczycielki tamtejszej p. Jadwigi Zubrzyckiej i kierownika szkoły p. Kołodziejczyka. Nagrodą dla p. Zubrzyckiej i p. Kołodziejczyka. niech będzie ogólne uznanie dla ich pracy gorliwej i niezwykłe zajęcie się „Jasełkami“. Tak licznie bowiem zgłaszają się ciekawi, pragnący zobaczyć „Jasełka“, że przedstawienia przedłużą się jeszcze o cały tydzień.

Z Bochni piszą: Podczas ostatniego posiedzenia Rady pow. odbyła się dobrowolna składka na pomoc dla weteranów z r. 1831. W skutek bardzo serdecznej i ciepłej odezwy tutejszego delegata towarzystwa opieki nad weteranami, p. rejenta Konst. Ramułta, w krótkim czasie miasto i powiat bocheński złoży do rąk delegata na ten cel około 300 złr. Należy się też publiczne uznanie tak szlachetnej inicjatywie p. delegata Ramułta, jakoteż ofiarności obywatelstwa wszystkich warstw w mieście naszem dla tego patrjotycznego i humanitarnego celu.

Z Nowej wsi pod Krakowem. Pogotowie ratunkowe ochotnicze zawezwane zostało 29. bm. w nocy na Nową wieś l. 72 do Jakóba Ziombka, którego ojciec jego, Wawrzyniec, scyzorykiem ciężko zranił w brzuch. Zastano chorego leżącego w kałuży krwi z raną długości mniej więcej 6 cmt. Usunięto chleb, którym domownicy pokryli ranę, opatrzono i odwieziono chorego do szpitala św. Łazarza.

Zamiast rozsyłania biletów noworocznych złożyli u nas dla głodnych dzieci: Wiktorowie Nagay, Marcin Dropiowski, Marjan Smolinski po 1 złr. Nadto otrzymaliśmy na tenże sam cel od D. B. 1 zł.

Zamiast rozsyłania noworocznych powinszowań złożono w kasie Tow. Oszczędności kobiet jako zapomogę dla włościan na przednówek:

Składka członków Czytelni z d. 19. grudnia 3 złr. 85 ct., Wieczyńska 3 złr., Machczyńska 20 ct., Lewicka 1 złr., Niedziałkowska 3 zł., Marksowa 2 zł., Glazarewiczowa 2 zł. 60 ct., Gostyńskie 1 złr. 50 ct., Szczepanowska 5 złr., Wolska 2 zł.

Na rzecz straży ogniowej ochotniczej w Birczy złożyli: pp. Kazimierz hr. Czarniecki 2 zł, ks. kan. Teofil Dziedzic, Alojzy Eipert, Grzegorz Lisowski, Leopold Janiszewski, Jan Rawski, Augusta hr. Zedwitz i Wilhelm Loeffler po 1 złr., a Wiktor Okniński, Korn. Baranowicz i Fr. Mally po 50 ct,

Nowy handel korzenny powstał we Lwowie w ulicy Żółkiewskiej l. 55 naprzeciwko klasztoru bazyljańskiego. Otworzył go p. Karol Bojak, jeden z młodych, wykształconych i pracowitych kupców naszych. Ze sklepem połączony jest pokój do śniadań.

Na obiady dawane dla głodnych dzieci w szkole żeńskiej im. św. Antoniego nadesłano dyrekcji wymienionej szkoły następujące wiktuały:

Pp. Jankowska Br. 2 garnki kapusty i 3 litry bobu, Terlecka garnek kapusty, Fedyszczak 66 dkg. masła i 12 litrów grochu, T. S. bochenek chleba, Uruska garnek kapusty, 2 litry mąki i topkę soli, A. W. bochenek chleba, uczennice kl. 6tej 4 litry fasoli, koszyk kartofli, 1 klg. powideł, 1 bochenek chleba, 2 litry grochu, uczennice kl. 5tej 1 klg. słoniny, 1 klg. mąki, 2 litry kukurudzianki, uczennice kl. 3ciej 3 litry fasoli, 2 koszyki kartofli, buraki, uczennice kl. 2giej 2 litry kukurudzianki, 2 litry fasoli, buraki, Jadwisia R., Melańcia Sz. i Mińcia B. orzechy i jabłka. Za dary te składa dyrekcja łaskawym ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać“. *Joanna Maywalt* prowizoryczna kierowniczka.

Wymuszenie. We Wiedniu odbył się przed sądem wyrokującym proces o wymuszenie, który stoi w związku z sprawą defraudacyj cłowych, popełnionych na Bukowinie. Czeladnik kotlarski, Berl Weiner w Stporożyńcu, był oskarżonym o to, że żądał od małżonki uwięzionego za defraudacje cłowe dzierżawcy gorzelni Naftalego Schlossberga przez osoby trzecie 300 zł. i zagroził, że jeżeli nie otrzyma tych pieniędzy, to pójdzie do „befratha“, któremu jako dawniejszy sługa Schlossberga chciał wyjawić szacherki, popełnione przez tegoż. Podsądny twierdził, że Schlossbergowa zadenuncjowała go fałszywie dlatego tylko, ażeby pozbyć się wiarygodnego świadka w procesie przeciw jej mężowi, w rzeczywistości bowiem zalutował Weiner niedawno temu dziurę w rurze gorzelni Schlossberga, która służyła do manipulacyj oszukańczych. Sąd uwolnił Weinera, ponieważ nie mógł stwierdzić istoty czynu.

Na kongresie delegatów socjalno-demokratycznych Szląska i W. ks. Poznańskiego, który się odbył w 1 i 2 święto Bożego Narodzenia w Wrocławiu, po załatwieniu sporów wewnętrznych, przyjęto następujące postawione przez towarzysza Kühna rezolucje:

1) „Kongres wzywa towarzyszy, ażeby we wszystkich miejscowościach, gdziekolwiek są widoki skutków agitacji, brali udział w wyborach do reprezentacji gminnych stawiając własnych kandydatów. Kongres wzywa prasę prowincjonalną, żeby szczegółowo omówiła mającą wkrótce wejść w życie ordynację gmin wiejskich. 2) Kongres wzywa towarzyszy, ażeby we wszystkich miejscowościach w znacznej części przez ludność przemysłową i robotniczą zamieszkiwanych, urządzano zebrania i wysyłano petycje do władz gminnych celem utworzenia sądów rozjemczych i zobowiązuje towarzyszy, żeby wszędzie, gdzie te sądy będą zaprowadzone, gorliwy brali udział w wyborach przez postawienie własnych kandydatów“.

Poczem zebranie przyjęło wniosek, żeby przyszłego kongresu w interesie propagandy socjalistycznej nie odbywać w Wrocławiu, ale w którem z miast prowincjonalnych na Szląsku lub w Poznańskiem. Zwołanie kongresu poruczono komisji prasowej.

Wreszcie przyjęto bez wszelkiej dyskusji następujące dwie rezolucje:

1) „Kongres oświadcza, że jest obowiązkiem każdego socjalisty przynależenie do swych na nowoczesnym gruncie się opierających organizacji robotniczych i staranie się o ich jak największy rozwój, ażeby one w rzeczywistości były dźwignią rozwoju ruchu socjalno-demokratycznego i ażeby szkodliwe dla politycznego ruchu prądy od tych organizacji robotniczych oddalano“. 2) „Kongres oświadcza, że jest obowiązkiem szlaskich i poznańskich socjalnych demokratów, żeby ile możności według danych warunków praktycznie przeprowadzili organizację kobiet, ponieważ dalsze postępy organizacji kobiet na gruncie nowoczesnego ruchu robotniczego ważną są dźwignią dla wyzwolenia proletarjatu. Kto organizacji tej nie popiera, szkodzi socjalnej demokracji.“

Okrzykiem na cześć międzynarodowej socjalnej demokracji i odśpiewaniem pierwszej zwrotki marsylianki robotniczej kongres się zakończył.

Koniec strejku zecerskiego. Z Berlina donoszą 29. zm., że strejk zecerski skończył się kapitulacją zecerów, którzy z zagranicy otrzymać nie mogli znaczniejszego wsparcia. Strejk trwał niespełna 8 tygodni, pomimo że szefowie strejku z początku ogłaszali, że zecerzy wytrzymają przez 18 tygodni. W rzeczywistości przez strejk zmarnowaną została egzystencja wielu żonatych zecerów. Szefowie stronnictwa socjalno-demokratycznego oświadczyli się onego czasu przeciw strejkowi i oświadczyli, że strejkujący nie wiele mogą liczyć na ich pomoc.

Strejk zecerski kosztuje towarzystwo drukarskie 750.000 marek.

W Berlinie panowała 29. zm. londyńska mgła, która spowodowała wiele nieszczęśliwych wypadków.

Mianowania. Dr. Bolesław Matlachowski, praktykant konceptowy przy namiestnictwie dolno-austrjackiem, został koncepistą przy dyrekcji policji we Wiedniu.

Niewypłacalność Wiedeński Creditorenverein ogłasza niewypłacalność Judy Weinreba w Dolinie, Mani Freilich w Krakowie i Leiby Birskiego w Podwołoczyskach.

Z Neapolu donoszą 29 zm: Tajemnicze morderstwo wywołało tu ogromne wrażenie. Zamieszkała od 3 lat w Neapolu bogata angielka mis Wellesley Browning zamordowaną została na ulicy Tasso. Motywy czynu okropnego są nieznane, gdyż obok zwłok znaleziono znaczną sumę pieniężną i kosztowności.

Dyrektor banku „di Napoli“ Pesce, w napadzie manji prześladowczej rzucił się z okna 3 piętra i zabił się na miejscu.

Mianowania. Rada szkolna krajow. zamianowała Franc. Lipeckiego, stał. naucz. kieruj. w Tychowie; Stan. Kaniowskiego, stał. naucz. kieruj. w Gręboszowie; Zygm. Tułeckiego, stał. naucz. w Dębowej; Ign. Kowalskiego, stał. naucz. w Mrowli; Fel. Bulągę, stał. naucz. w Pławie.

Kierownik administracji dóbr państwowych Nadwórnej, mianował pomocników lasowych: Józ. Jossego i Wład. Uhlira, leśniczymi; pierwszego dla Jabłonicy, drugiego dla Rafajłowej, a sierżanta 80 p. p. Anton. Hungendorfa, leśniczym dla Pasiecznej.

Starszy inżynier Schein, mianowany radcą budownictwa przy dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Zmarli. Jul. Zulauf, emer. radca namiestnictwa i burmistrz m. Kołomyi zmarł tamże. Zwłoki przewiezione do Lwowa. Pogrzeb odbędzie się dziś o g. 10. rano z dworca kolei Karola Ludwika na cmentarz łyczakowski.

Na dochód ochotniczej straży pożarnej w Oświęcimiu danym tam będzie przez amatorów 3. stycznia pierwszy wieczór dramatyczny.

Nową cukiernię otworzył we Lwowie Franc. Nasalski przy ul. Akademickiej 8.

Nowa taryfa telegraficzna wchodzi dziś w życie. Telegram do 10 słów w obrębie Austro Węgier i Niemiec kosztuje 30 ct., każde słowo po nad 10 słów kosztuje 3 ct.

25 letni jubileusz krakowskiego towarzystwa lekarskiego. Wspólna kolacja, która zakończyła uroczystość jubileuszową, zgromadziła w salach hotelu Drezdeńskiego około 60 uczestników. Szereg toastów rozpoczął prezes towarzystwa prof. Gluziński toastem na cześć gości, przybyłych na uroczystość, w ręce honorowego członka dr. Józ. Majera. Tenże odpowiedział na to toastem na cześć członków założycieli Towarzystwa, w ręce najstarszego z ich grona prof. dr. Józefa Oettingera, który wzniósł zdrowie delegatów: dr. Chłapowskiego z Poznania, dr. Dobrzyckiego z Warszawy i dr. Ziembickiego ze Lwowa. Dr. Chłapowski wzniósł zdrowie dr. Merunowicza. Ostatnie toasty wnosili: dr. Ziembicki na pomyślny rozwój Towarzystwa, w ręce prezesa Gluzińskiego, dr. Merunowicz na cześć uniwersytetu, w ręce rektora, wreszcie rektor ks. Chotkowski „kochajmy się.“

Pisma i telegramy gratulacyjne nadesłali: redakcja *Zdrowia* w Warszawie, Wydział lekarski Towarzystwa przyjaciół nauk dr. Ferd. Obtułowicz ze Lwowa, dr. Florkiewicz z Warszawy, prof. dr. Laskowski z Genewy, dr. Hoyer z Warszawy, dr. Tonner z Piseka, dr. Krówczyński ze Lwowa, dr. Jabłonowski z Bourgas, dr. Wiczkowski ze Lwowa, dr. Święcicki z Poznania, dr. Wicherkiewicz z Poznania, dr. Sokołowski z Warszawy, dr. Tyrchowski z Warszawy, dr. Mikulicz z Wrocławia, dr. Chodounsky z Pragi, dr. Obrzut z Pragi, redakcja *Casopisu lekaruv ceskych*, dr. Mitvalsky z Pragi, członkowie *Gazety lekarskiej* w Warszawie, redakcja *Kroniki lekarskiej* w Warszawie, Towarzystwo lekarskie warszawskie, dr. E. Przewóski, dr. Brodowski, redakcja *Nowin lekarskich* z Poznania, lekarze szpitala powszechnego we Lwowie, Towarzystwo lekarskie kijowskie, Chronczewski, sekretarz Rodsa, *Jednota* lekarzy czeskich w Pradze, dr. Ostrcil, dr. Skalicka.

Stypendja

Na Politechnice we Lwowie: Langie Winc. z fund. Laskowskich 150, Kornella Andrzej z fund. Siemianowskich 200, Kossowski Tad. z fund. Żurawskiego 262 zł. 50 ct., Huber Maks., Leśniak Wład., Koszla Maksym z fund. Głowińskiego po 157·50, Bielski Zyg. z fund. Matczyńskiego 210 zł.

W Uniwersytecie jagiellońskim na Wydziale prawniczym: Madurowicz Maur., Piotrowski Zyg., Makarewicz Jul. z fund. Barszczewskiego po 300 zł., Błotnicki Józef z fund. Petryczyna 200, Praschil Jul. z fund. Żurakowskiego 262·50, Korotkiewicz Mar. i Chmielarczyk Wład. z fund. Żurakowskiego po 210, Janicki Kaź. z fund. Boznańskiego 150, Fischer Edm., Firek And., Geisler Michał, Przybyło Szymon, Szczepański Ant. z fund. Głowińskiego po 157·50, Skudrzyk Jan z fund. Pukalskiego 100 zł.

Na wydziale filozoficznym: Paulisch Zyg. z fund. Barszczewskiego 300, Karpiński Ad., Wasung Wład., Pelczar Mich. z fund. Głowińskiego po 157·50, Bobrzyński Karol z fund. Pukalskiego 100 zł.

Na wydziale lekarskim: Piotrowski Jul. i Starzewski Józef z fund. Barszczewskiego po 300 zł. Szczurek Józef, Kędzior Wawrz. z fund. Petryczyna po 200, Bukowski Piotr z fund. Żurakowskiego 210, Ożwad Mar. z fund. Żurakowskiego 157·50, Nowak Wład. z fund. Głowińskiego 210, Dobija Franciszek, Szwed Teofil, Szeparowicz Stef., Werbenec Włodz., Świątkowski Jan z fund. Głowińskiego po 157·50, Witaliński Winc. i Serbeński Wal. z fund. zakordonowej po 210, Świątkiewicz Józef z fund. Potockiego 157 zł. 50 ct.

W gimn. bocheńskiem: Gnoiński Mich. i Lewandowski Zyg. po 157 zł. 50 ct. z fund. Głowińskiego.

W gimn. brodzkiem: Woźniak Andrz. z fund. Głowińskiego 157 zł 50 ct.

W gimn. brzeżańskiem: Żurkowski Ant. z fund. Pukalskiego 100 zł.

W gimn. drohobyckiem: Grodzki Zdzisł. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

W gimn. jarosławskiem: Dąbrowski Miecz. z fund. Pukalskiego 100. Niewiadomski Stan. z fund. Potockiego 157 zł 50 ct.

W gimn. jasielskiem: Wodyński Wład. z fund. Ryżnerskiego 125, Słowikowski Ign. z fund. Laskowskich 150 zlr, i Kolbusz Józef z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

W gimn. kołomyjskiem: Macewicz Bol. z fund. Pukalskiego 100 zł.

W gimn. św. Anny w Krakowie: Kasznica Kaź. z fund. Brześciańskiego 260, Drzygiewicz Wład z fund. Petryczyna 150, Doening Hen. z fund. Stawka 52 zł. 50 ct Kapel Jakób z fund. Głowińskiego 157 zł 50 ct. Popiel Jan z fund. Załchockiego 115 zł. 50 ct. Kućmida Jozafat z fund. Stawka 52 zł. 50 ct.

W gimn. św. Jacka w Krakowie: Kannenberg St. Krókowski Konrad z fund. Głowińskiego po 150 zlr. 50 cent.

W gimnazjum III w Krakowie: Jarosz Rajmond, Fuchs Stef. z fund. Głowińskiego po 157 zł. 50 ct.

W gimnaz. ruskiem we Lwowie Baranowski Jerzy z fund. Laskowskich 200, Jendyk Filip i Szczurat Wasyl z fund. Głowińskiego po 157 zł. 50 ct.

W gimn. II we Lwowie: Wielkopolski Maks. z fund. Pukalskiego 100 zł.

W gimn. Franc. Józefa we Lwowie: Krobicki St. z fund. Żurakowskiego 262 zł. 50 ct., Marczak Stan, Milian Gustaw i Majewski Adolf z fund. Pukalskiego po 100 zł., Kossowski August z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct., Świerczyński Wład. z fund. Pukalskiego 100 zł., Wysoczański Bron. i Debentz Franc z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

W gimn. IV we Lwowie: Sidorowski St. z fund. Dulskiej 180, Łukaszewicz Marjan z fund. Pukalskiego 100, Kułakowski Bron., Pazdro Zbign. i Kaliszczak Marcin z fund. Głowińskiego po 157 zł. 50 ct.

W gimn. w Nowym Sączu: Bulanda Jan z fund. Pukalskiego 100 zł.

W gimn. w Przemyślu: Szostaczko Michał z fundacji Radymieńskiej 60, Lewicki St. z fund. Pukalskiego 100, Horłyński Włodz. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

W gimn. w Samborze: Tomaszewski Stef. z fund. Pukalskiego 100 zł.

W gimnazjum w Sanoku: Plutyński Ant. z fund. Laskowskich 200, Dziedzic Wojciech z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

W gimnaz. w Stanisławowie: Kostecki Teofil z fund. Stanisławowskiej 50 zł.

W gimn. tarnowskiem: Cichoń Bol. z fund. Sarama 120, Raczyński Józef z fund. Pukalskiego 100, Padykuła Piotr z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct., Zieliński Bol. z fund. Załchockiego 115 zł. 50 ct.

W gimnazjum tarnopolskiem: Boberski Zygmunt z fund. Pukalskiego 100, Szczepański Jan i Pytlar Grzeg. z fund. Głowińskiego 157 zł 50 ct.

W gimn. wadowickiem: Hoszowski Ign. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

W gimn. złoczowskiem: Bocheński Stef. z fund. Pukalskiego 100, Dąbrowski Eug. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

W szkole realnej we Lwowie: Romański Ryszard z fund. Kurdwanowskiej 260, Kułakowski Stan., Gójski Henryk, Obmiński Tad., Rzeczycki Kaz, Janelli Tad. i Dziakiewicz Włodz. z fund. Głowińskiego po 157 zł. 50 ct., Wereszczyński Miecz. z fund. Żalebockiego 115 zł. 50 ct.

W szkole realnej w Krakowie: Nawrocki Marjan z fund. Laskowskich 150, Żurowski Jan z fund. Żalchockiego 115 zł. 50 ct., Kamiński Leon z fund. Jarosławskiej 105 zł.

W szkole realnej w Stanisławowie: Szameit Kaz. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

W szkole sztuk pięk. w Krakowie: Strojnowski L. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

W szkole przemysł. we Lwowie: Olszewski Jan z fund. Laskowskich 150 zł.

W szkole przemysł. w Krakowie: Pawłowicz Kaz. Głowiński Andz. z fund. Petryczyna po 200 zł.

W szkołach rolniczych w Dublanach: Tomalski Jakób, Rakowski Wład., Sanocki Bol. i Dzierzbicki St z fund. Bohdanowicza po 100 zł., Jeleńkowski Wład. z fund. Kucharskiego 300 zł.

W szkole roln w Czernichowie: Drewnowski Zyg., Łempicki Zyg, Mikułowski Winc., Grodecki Franc. i Makólski Stef z fund. Petryczyna po 125 zł.

W szkole weterynarji we Lwowie: Skwirzyński Tad. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

W szkole ludowej w Żółkw: Biliński Eug. z fund. Englowej 200 zł.

W szkole ludowej Piramowicza we Lwowie: Baranowski Rom. z fund. Laskowskich 200 zł.; w szkole lud. Marji Magdaleny we Lwowie: Mostowski Stan. z fung. Żalchockiego 115 zł. 50 ct.

W szkole ćwiczeń w Tarnowie: Kuchinka Tad. z fund. Morawskiego 60 złr.

W szkole ludowej w Andrychowie: Bylica Stefan Jan z fund. Małeckiego 50 złr.

W szkole realnej w Cieszynie: Rygiel Teofil i Król Franc. z fundacji Pukalskiego po 100 zł.

W gimn. w Bielsku: Konior Franc. z fund. Pukalskiego 100 złr.

Czytelnia naukowa. Z przyczyn od wydziału niezawisłych wieczorek w Czytelni naukowej zapowiedziany na 31. grudnia odbędzie się dopiero w sobotę 2. stycznia o g. 8. wieczorem.

Zamiast rozsyłania biletów noworocznych złożyli w admin. naszej: prof. dr. Roszkowski 3 zł dla biednych m. Lwowa, Józef Grabiński dla weteranów z r. 1863 2 zł.; Bernard Pordes dla głodnych dzieci 1 zł.

W czytelni dla kobiet odbędzie się w sobotę 2. stycznia o g. 6. odczyt p. Zofji Romanowiczównej: „O życiu i pismach zasłużonej autorki i wychowawczyni Felicji z Wasilewskich Boberskiej.

Korespondencja od redakcji. Panu R. S. w Stanisławowie. Rzeczywiście. Taki sam plaster otrzymał onego czasu dyrektor banku włościańskiego Fried. Plaster ten zwrócony po śmierci Frieda przez rodzinę, dostał się obecnie w takie ręce. Widocznie takie jego przeznaczenie. Wiadomość, jakoby gwiazda kahału podniesioną została w stan hrabiowski, jest przedwczesną.

Rada miasta Lwowa

załatwiła wczoraj cały budżet na r. 1892, którego główne cyfry podaliśmy onegdaj. Przedewszystkiem sprawozdawca pokrycia, dr. Byk, przedstawił porównawcze cyfry z ostatniego trzechlecia. Od r. 1889 wydatki *zwyczajne* wzrastały co roku z kwoty 1,028.508 na 1.214.358, 1 277.000 i wynoszą na r. 1892: 1,384.378. Wzrost więc w trzechleciu wynosi cyfrę 355 870 gld., a mianowicie na zarząd wypada *więcej* o 35 126, na dobroczynność 9000, na drogi i bruki 31.000, oświetlenie 9000, utrzymanie czystości 33 000, szkoły 58.000 gld. Wzrostowi wydatków dotrzymywał kroku wzrost dochodów *zwyczajnych*, chociaż nie całkiem (bo wynosi mało co ponad 100 000 gld.)

Co do wydatków i dochodów *nadzwyczajnych* przedłożony inwentarz majątku gminnego wykazuje, że wobec pomnożenia długu o 1 miljon, wartość budowli w ostatnim okresie uskutecznionych, przenosi sumę 1.200 000 gld., a zatem nadwyżkę dołożono z ordynarjum bez podwyższenia stopy podatkowej, która w innych miastach jest daleko większą, niż we Lwowie.

Budżet zamyka się tylko formalnym niedoborem, który znajdzie pokrycie w dochodach pewnych, lecz nie dających się cyfrowo określić.

Budżet szkolny uchwalono z jedną poprawką dra Piętaka wstawieniem 600 gld. na stypendja dla uczniów państwowej szkoły przemysłowej, do czego przybędzie kilkanaście stypendjów z fundacji Duchińskiego.

Dłuższą rozprawę wywołał wniosek dra Strojnowskiego, aby w ulicy Łyczakowskiej od zakładu ciemnych w dół wybudować nowy kanał betonowy, ponieważ istniejący kanał, stary i źle zbudowany, komunikując ze szpitalami, staje się powodem corocznej epidemji tyfusowej. Wnioskowi temu, popartemu przez dra Krówczyńskiego, sprzeciwili się pp. Michalski, Janowski, Kordys i Kędzierski tem bardziej, ile że wydatek na ten kanał (32.000 gld.) miał być pokryty zaniechaniem na r. 1892 dalszego przesklepienia Pasieki na ul. Kochanowskiego i zaniechaniem projektowanej budowy kanału w ul. Piekarskiej. Wniosek dra Strojnowskiego zmodyfikowany przez niego na uchwalenie potrzebnej sumy bez uszczerbku dla przesklepienia Pasieki i kanału na ulicy Piekarskiej odrzucono słabą większością głosów.

Na wniosek p. Syroczyńskiego uchwalono petycję do Sejmu o pomnożenie liczby posłów z miasta Lwowa który nie ma dostatecznej obrony swych interesów, i zamiast używać swych funduszów na rozwój własny, musi zastępywać obowiązki państwa i kraju.

Na wniosek dr. Piętaka, który wystąpił z ostrą i trafną krytyką dyrekcji teatru z powodu spekulacyjnego podwyższenia cen operowych, uchwalono jako warunek wypłaty subwencji dla opery, aby z 30 obowiązkowych przedstawień przynajmniej połowa była dawaną po zwykłych cenach operowych.

Wreszcie na wniosek Rewakowicza, który przeglądając br. stare akta magistratu, w fascykule z r. 1868 znalazł ślady nierewindykowanych dotąd dawnych kilku fundacyj dobroczynnych, polecono magistratowi, aby zbadał stan rzeczy tych *zapomnianych* widocznie fundacyj i do pół roku zdał sprawę Radzie miejskiej. Do fundacyj tych należy zapis Agnieszki Garani dla dziewcząt sierót po urzędnikach i obywatelach miejskich — zapis stypendyjny Mik Kiślickiego, który służy uczniom małego seminarjum, a zastrzeżony jest *prezentowaniu Radzie miejskiej*, która jednak dla niewiadomych przyczyn a ze szkodą biednych chłopców nie wykonuje tego prawa — wreszcie należą do tej kategorji zapomniane fundacje Krowickiego, Karowskiego, Alnpeka. Łagiewnickiego, Pawła Kampiana i innych „dla studentów lwowskich“ i ubogich.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 31. grudnia. Na dzisiejszej radzie ministrów rozstrzygniętą zostanie definitywnie sprawa mianowania Bilińskiego prezydentem kolei państwowych.

Ażeby zachować „równowagę“ śród stronnictw kartelowych, otrzyma i jeden z członków klubu Hohenwarta wysokie stanowisko państwowe.

Wczoraj rano skradło w Kaiserebersdorf jakieś indywiduum, przybrane w mundur urzędnika pocztowego, 21.473 złr. z wozu pocztowego. Jako wspólników przyaresztewano pocztyljona i jeszcze jednego sługę pocztowego.

Pisma tutejsze ogłaszają odezwę, wzywającą gospodynie do strajku wobec ryngu rzeźników i hodowców bydła. Gospodynie mają przez pewien czas zastąpić wołowinę innymi gatunkami mięsa. W tych dniach odbędzie się w tym celu publiczne zgromadzenie.

Wczoraj demonstrował Jodko-Narkiewicz w pracowni Ajdukiewicza w obec uczonych swe wynalazki elektryczne. Pisma wynalazki te nazywają wzbudzającymi podziw, cudownymi.

W Tryeście ukonstytuowała się pod przewodnictwem banku anglo-saskiego „Spółka rafinerji oleju mineralnego“.

Giełda: Akcje kredytowe 293·50, renta majowa 92 90, węg. renta złota 107·35.

Budapeszt 31. grudnia. Zgromadzenie węgierskich hodowców bydła postanowiło nie obsełać na razie targowiska wiedeńskiego i rzeźnikom wiedeńskim wołów nie sprzedawać.

Berlin 31. grudnia. Pomiędzy cesarzem a księciem regentem bawarskim wybuchły nieporozumienia z powodu spraw wojskowych.

Paryż 31. grudnia. Sprawa Chadourne'a zostanie niebawem pomiędzy Bułgarją a Francją załatwioną w sposób zadowalający obie strony.

Rzym 31. grudnia. Papież miał długą rozmowę z ambasadorem francuskim Behaine'm.

Turka 31. grudnia. Wiec ludowy wypadł dobrze. Uczestników przeszło 150. Przewodniczył ks. Próchnicki. Referowali ks. Borys, Jaworski, Zubrzycki i Salom n. Mowa posła Teliszewskiego o sytuacji politycznej zrobiła wielkie wrażenie. P. Teliszewski przyznał, że znana broszura wyszła z jego wiedzą i wolą, i że z myślami w niej wyrażonemi zupełnie się zgadza. Zmienił tylko zdanie co do przejścia posłów ruskich do opozycji i radził rzecz tę pozostawić decyzji samych posłów. Uchwalono wezwać ruskich posłów sejmowych do zwołania zjazdu przedstawicieli wszystkich trzech stronnictw. Przy końcu przemawiali włościanie o sprawach i potrzebach miejscowych.

Wiedeń 31. grudnia. Minister bez teki Kuenburg złożył dziś przysięgę w ręce cesarza.

Półurzędowa *Presse* donosi: Mianowanie dra Bilińskiego, ogłoszone zostanie w przyszły wtorek lub środę. Zaraz po ogłoszeniu nominacji obejmie dr. Biliński urzędowanie.

Odjechał on wczoraj do Cieplic, wróci we wtorek do Wiednia. Doniesienie, jakoby p. Zehenter miał być mianowany zastępcą prezydenta, jest przedwczesne.

Presse zapisuje pogłoskę, jakoby dr. Madeyski miał zostać powołany na wyższy urząd państwowy.

Baron Czedik opuści już w tych dniach zupełnie Wiedeń i zamieszka wraz z rodziną w jednem z miast prowincjonalnych.

Już na pierwszem posiedzeniu sesji poświątecznej Izby dep., zostanie przedłożonem sprawozdanie komisji dla traktatów handlowych (referent dr. Hallvich). W kołach parlamentarnych przypuszczają, że dyskusja nad traktatami w pełnej Izbie potrwa około 10 dni.

Praga 31. grudnia. *Narodni Listy* donoszą, że nominacja Bilińskiego prezydentem austr. kolei państwowych nastąpi dopiero w przyszłym tygodniu. Pismo to dodaje, że Biliński złoży następnie mandat do Rady państwa.

Tryest 31. grudnia. Z północnych Włoch nadchodzą alarmujące doniesienia o rozszerzaniu się influenzy, co przypisują głównie dżdżystemu, wilgotnemu powietrzu. Śmiertelność w Medjolanie i innych miastach Włoch północnych jest niemal w dwójnasób tak wielką, jak w czasie normalnym

Londyn 31. grudnia. W Charkowie uwięziono wielu rzekomych nihilistów.

Paryż 31. grudnia. Wobec doniesień dzienników angielskich, jakoby Bułgarja korzystając z interwencji W. Porty w znanej sprawie Chadourna, zamierzała ogłosić się państwem udzielnem, stwierdza półurzędowy komunikat, ogłoszony w tutejszych dziennikach. że według nadeszłych z Sofji wiadomości, reklamacje Francji w tej sprawie będą tam przyjęte uprzejmie i rząd bułgarski wkrótce uczyni żądaniom Francji zadość.

Petersburg 31. stycznia. Z Baku donoszą o krwawych zajściach między krajowcami-Persami a rosyjską ludnością. Persowie, będąc w przeważnej liczbie, rzucili się na Rosjan i zabili z nich kilku. Przeciw ekscedentom wyruszyło wojsko i użyło palnej i białej broni, przyczem zabiło i raniło kilkadziesiąt osób. Przez dwa dni wszystkie ważniejsze punkta miasta były obsadzone wojskiem. Jako powód rozruchów podają to, iż w ostatnich czasach nadciągnęło do Baku z gubernij dotkniętych głodem wielu robotników rosyjskich, czyniąc konkurencję miejscowej perskiej ludności.

Teatr, literatura i sztuka.

Ze sztuki. Od zarządu wystawy otrzymaliśmy następujący komunikat: Siemiradzkiego obrazy, które wystawiono na krótki czas, ściągają liczną publiczność do naszego salonu sztuki. Nowością zaś, która wzbudza wiele zainteresowania u naszych miłośników sztuki, jest wystawiony tam obraz pędzla Leona Wyczółkowskiego,

jednego z najwybitniejszych polskich impresionistów. Dział portretów naszej wystawy wzbogacony został najnowszemi pracami pp. Aksentowicza, Portret pani K. oraz Kazimierza Pochwalskiego „Portrety dwóch chłopczyków w myśliwskim stroju.“ W ostatnich zaś dniach nadesłali na wystawę swoje prace pp. Augustynowicz „Studium“, Fałat akwarelę „Ruszenie niedźwiedzia“, Harasimowicz „Z okolic Słobody Rungurskiej“ Jaroszyński „Na polowanie na dziki“, Koehler „Studium“ pastel, Kornberger „Przed myśliwskiem biegem“, Kruszewski „Z pola“, Lewandowski figurę przedstawiającą „Kozaka“, Łużan Kajetan trzy utwory: „Kto się w o piekę“, „Lato“, „Wiosna“, Nałęcz Jan „Jezioro 4 kantonów“, Popiel Tadeusz „Niedziela na wsi“, Popiel Antoni „Portret p. S.“, Szerner Władysław dwa obrazy „Pancerny“, „Lisowczyk“, Stachiewicz Piotr „Hejnał“, Styka Jan „Matka Boska w szopie“, oraz Wildstosser „Flecistę“.

Ze Złoczowa donoszą nam, że koncertował tam w tych dniach z ogromnem powodzeniem skrzypek, Michał Drucker, który dawniej był pierwszym skrzypkiem orkiestry teatralnej we Lwowie, a następnie profesorem towarz. im. Moniuszki w Stanisławowie. Obecnie p. Drucker jest profesorem w instytucie muzycznym Kaisera we Wiedniu. Bawiąc wczoraj w przejeździe we Lwowie, przyrzekł, iż w marcu br. zjedzie do Stanisławowa, specjalnie celem urządzenia koncertu na dochód nowego gmachu towarzystwa im. Moniuszki.

Kółko dramatyczne Towarzystwa oświaty ludowej urządza w niedzielę 3. stycznia w własnym lokalu przy ul. Janowskiej l. 16. przedstawienie amatorskie z następującym programem: 1) „Gwałtu on ma bzika!“ komedja w 1 akcie Abrahamowicza. 2) „Złoty cielec“, komedja w 1 akcie Stan. Dobrzańskiego. 3) „Wujaszek Alfonsa“, komedja w jednym akcie Stan. Dobrzańskiego.

Wykopalisko przedhistoryczne. Z Berna morawskiego donoszą: D. 21. bm. odbyło się doroczne posiedzenie towarzystwa przyrodników, na którem prof. Aleksander Makovsky przedłożył bardzo zajmujące wykopalisko z doby paleolitycznej. Były to przedmioty wydobyte przez samego profesora przy budowie kanału na ul. Franciszka Józefa w Bernie z iłu dyluwjalnego. W głębokości półpięta metra pod powierzchnią w jednolitej, dotychczas nietkniętej warstwie iłu znaleziono kły i kości mamuta, resztki kości nosorożca jakoteż rogi renifera, obrobione ręką ludzką, a wreszcie dobrze zachowaną czaszkę ludzką. Czaszka należy do rodzaju dolichocefalów (indeks 67·5), ma czoło płaskie i niskie, silnie rozwinięte kości brwiowe i wystającą tylną część głowy, jednem słowem, wszystkie oznaki niskiego rozwoju, przypominające formację najprimitywniejsze z dotychczas znanych czaszek, znanej czaszki Neandertalskiej. W najbliższem otoczeniu czaszki znaleziono przeszło 600 sztuk kopalnego ślimaka, długich na 2½ centymetry, dwie większe koliste, w środku przedziurawione sztuki marglu wapiennego, 14 sztuk kolistych płaskich płytek, mających 3—6 centymetrów średnicy, wykrojonych z kła mamutowego, z zębów i żeber nosorożca i z kamienia. Niektóre z nich były w środku przedziurawione i po krawędziach delikatnie ponacinane. Najbardziej zajmującym przedmiotem jest posążek z kła mamutowego, długi na 22 centymetry, przedstawiający figurę ludzką bez nóg, z rękami, z których jedna została znalezioną. Cała figura jest przedziurawioną wzdłuż odpowiednio do osi kła. Jest rzeczą niewątpliwą, że wszystkie te przedmioty wyrobione zostały ze świeżych zębów i kości. Ta okoliczność, jakoteż uwarstwowienie ziemi, w której one leżały, są niezbitym dowodem, że człowiek w okolicach Berna żył już równocześnie z mamutem. Ani grobu, ani śladu późniejszego zagrzebania owych przedmiotów w ile nie znaleziono. Wykopalisko to jest jedyne dotychczas w swoim rodzaju w Austrji. Jeżeli nie jest zręczną kontrafakcją.

Nadesłane.

Wystawa jubileuszowa w Zagrzebiu. Sędziowie dla preparatów farmaceutycznych tejże wystawy przyznali firmie „Franciszkowi Janowi Kwizda“ c. i k. dostawcy nadwornemu, aptekarzowi cyrkularnemu w Korneuburgu najwyższe odszczególnienie, dyplom honorowy za wystawione preparaty weterynaryjne.

Podziękowanie.

Cierpiąc od lat kilku na chroniczny katar płucny, przez który zmuszony byłem studja przerwać na czas dłuższy, udałem się z ufnością o poradę do Wielmożnego Pana **Dr. Leona Rosenbuscha**. Jego bezinteresownej i szczerej pomocy zawdzięczam całkowite odzyskanie zdrowia w bardzo krótkim czasie, za co czuję się w miłym obowiązku złożyć najgorętsze podziękowanie publiczne. *Zbigniew Szczęsnowicz*, słuchacz politechniki.

Do numeru dzisiejszego załącza się: Wyciąg z cennika fabrycznego płócien i stołowej bielizny fabryki Ed. Oberleithnera Synów. Filja we Lwowie plac Marjacki 8.

Ażeby się nie dać zwieść przez pewnego C. Rothenberga, niegdyś ajenta miejscowego mego zastępcy p. M. End we Lwowie, ul. Kazimierzowska 35, który jeszcze zawsze moim odbiorcom przedkłada wykaz moich patentowanych żelaznych rolet, a oferuje fabrykat imitowany, upraszam uprzejmie udawać się tylko do mego zastępcy.

Z poważaniem *Jan Anderle.*

Przyjechali do Lwowa

dnia 31. grudnia 1891.

Hotel ŻORŻA. M. hr. Tarnowska z Wołynia, W. Postruski z Wojniłowa, St. hr. Wisniewski z Krystynopola, L. Cieński z Romaszówki, Z. Obertyński z Cieląża, F. br. Loewenstein i W. Perko z Wiednia, J. Linz z Berlina.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

od 1-go Października 1891.

Odchodzą ze Lwowa

Do Krakowa: o godz. 2·28 po południu pospieszny, 8·30 wieczór, 4·15 rano i 7.20 rano osobowe.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z głównego dworca) o godz. 4·11 popołudniu pospieszny, 10·35 wieczór i 9·50 rano osobowe. (Z Podzamcza) 4·22 po południu pospieszny, 11·05 wieczór i 10·15 rano osobowe.

W kierunku ku Stryjowi: 6·26 rano pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego-Sącza, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10·50 przed południem pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa. 8·24 wieczór pociąg osobowy do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku ku Czerniowcom: 5·24 rano pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyi. 9·16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu. Husiatyna. 4·30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. 10·24 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy i Husiatyna.

W kierunku ku Bełzcowi: 9·25 przed południem pociąg mieszany do Bełzca i Sokala. 6·16 wieczór pociąg mieszany do Rawy ruskiej.

Przychodzą do Lwowa

Z Krakowa: o godz. 4·03 po południu pospieszny 7·15 wiecz., 9·28 wieczór i 8·50 rano osobowy.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na główny dworzec o godz. 2·20 po połud. pospieszny; 7·30 wieczór i 3·15 rano osobowy, (na Podzamcze) 2·08 popołudniu pospieszny 7 30 wieczór i 2·38 rano osobowy.

W kierunku ze Stryja: 9·07 rano pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja. 3·46 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 11·48 w nocy pociąg osobowy z Nowego-Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja.

W kierunku z Czerniowiec: 6·53 rano pociąg osobowy ze Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa. 1·58 po poł z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. 7·59 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. 11·58 w nocy pociąg osobowy z Kołomyji, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku z Bełzca: 8·26 rano pociąg mieszany z Rawy ruskiej. 4·22 po południu pociąg mieszany z Sokala i Bełzca.

Plakaty rozkładów jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicji nabyć można na każdej stacji po cenie 6 centów za sztukę.

Gdy zegar czasu środkowo-europejskiego według którego są ułożone wszelkie rozkłady jazdy wskazuje godzinę 12-tą to w Czerniowcach 12·45, w Podwołoczyskach i Suczawie 12·44 we Lwowie 12·35, w Budapeszcie 12·16, w Wiedniu 12·06, w Pradze 11·58 zegar wskazuje.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3 — 6-ej; wstęp w poniedziałek 50 ct. w inne dnie 20 ent., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Ducha l. 10. I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dnie powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLJOTEKA UNIWERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzedniem zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedzielę od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3 Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

31. grudnia 1891.

	płaca	żądaja
Akcje za sztukę.		
Kolei galic. Kar. Ludw. po 200 złr. m. k.	207	210
„ Lwow.-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srb.	240 50	243 50
Banku hipot. galic. po 200 złr. w. a.	315	320
„ kredyt. galic. po 200 złr. w. a.		216
Listy zastawne za 100 złr.		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	100 30	101
„ „ „ 5 pr. „ wylosowal z 10 pr. p.	107 50	108 20
„ „ „ 4 i pół pr. los w 50 l.	98 60	99 20
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los. w 51 l.	98 50	99 20
Towarz. kred. gal. ziem 5 pr. w. a.	96 80	97 50
„ „ „ „ 4 pr. w. a.	95 10	95 80
„ „ „ „ 4 pr. los. w 41 i pół l.	99 50	100 20
„ „ „ „ 4 i pół pr. los. w 52 l.	94 60	95 30
„ „ „ „ 4 pr. los. w 56 l.		
Listy dłużne za 100 złr.		
Gal. Zakł. kred. włość. **w likwidacji:**		
(dawn. 6 proc.) 3 proc. w. a.	55	57
(dawn. 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.	53 —	55
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny **w likwidacji** 6 proc. wa. los w 15 lat.	50 —	
Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k.	104 10	104 80
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	92 20	92 90
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	10 80	101 50
Komunikalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	101	101 70
Pożyczki kraj. 6 proc. w. a.	104 50	
„ „ „ 4 i pół pr.	97 50	98 20
„ „ „ 4 proc.	91	91 70
Losy.		
Miasta Krakowa	22 50	24 50
„ Stanisławowa	27	30
Monety.		
Dukat cesarski	5 56	5 66
Napoleondor	9 1	9 41
Pół imperiał	9 59	
Rubel rosyjski srebrny	1 22	1 33
„ „ papierowy	115·	1 7
100 marek niemieckich	57 75	58 30

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 31 grudnia 1891.	dzisiejsze	z dnia poprz
Akcje węgierskie banku kredytowego	332 25	
„ Banku anglo-austrjackiego	155 75	
„ Unionbanku	227	
„ kolei Karola Ludwika	207 75	
„ kolei północnej	281 50	
„ kolei południowej (Lombardy)	82 50	
„ kolei państwowej	293 37	
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	242	
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	198 25	
Losy komunalne wiedeńskie	152	
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	160 25	
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 50	
Losy regulacji Cisy		
Akcje Banku dla krajów koronnych	203 25	
Renta węgiersk złota 4 proc.	107 10	
Akcje Bankvereinu	108 25	
Rosyjski rubel papierowy	116 75	
Losy premjowane węgierskie	— —	
Akcje kredytowe		

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

Kucharza i klucznicy poszukuje z wiosną 1892 otworzyć się mający **„Zakład klimatyczno-wolołeczniczy** Marjówka“ koło Lwowa. Informacji udziela Zarząd realności **Emila Bertemiliana Brajera** we Lwowie, ul. Brajerowska 10

Na święta najtaniej!

1 litr **wina stołowego** b. dobrego 48 c., 1 flaszka 50 ct., 1 flaszka **Zieleniaku** wybornego 65 i 80 ct., **Hegelayera** lub **Samorodnera** 1·— 1·20 i wyżej, **Maslacz** lub **Tokayer** zł. 2·—, 2·50 i wyżej, **Nusberger** lub **Weidlinger** 65 ct., **Vöslauer** 70 ct., **Goldek** zł. 1·25, **Klosterneuburger** 1 zł., **Rüdesheimer** wyśmienity zł. 1·50, 2·— i 2·50 oraz wiele innych.

Wódki: **Żytniówka, Kminkowa, Pomarańczowa, Wiśniowa, Różowa, Złotopłyn,** cała flaszka 75 ct., ½ fl. 40 ct., **Gdańska** 1 zl., **Ratafia** i **Dereniak** zł. 1·25, **Jarzębiak** i **Jarzębinka** zł. 1·10

Miód b. dobry flaszka ct. 50, 75 i 1 zł. 30 ct.

Piwo Pilzneńskie odstałe flaszka 13 ct. (i 3 ct. kaucja na flaszkę)

poleca handel win i delikatesów

S. Wojciechowskiego

Lwów, Chorążczyzna l. 6.

„HOTEL GARNI“ pod „TRZEMA KORONAMI“ l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu Usługa jak najstaranniejsza. 979

FOTOMINIATURY pastelowe Stefana Grzywinskiego plac Benedyktynek l. 2. 5·0

Najtańsze źródło nabycia dobrych towarów korzennych i wyrobów młynarskich w handlu Albina Soleckiego we Lwowie ul. Wałowa liczba 11. 934

Poszukuję dzierżawy. Oferty pod adresem: **S. B.** poste restante Kołomyja. 106

Naftę krajową, gwarantując za jej najlepszą jakość i ustawą przepisaną niezapalność wysełam na prowincję we wtorki i soboty za przekazem do każdej stacji kolejowej. Sprzedaję kupującym naftę całemi beczkami, zawierającemi około 180 litrów, po znacznie zniżonej cenie. Cenników dostarczam na żądanie franco **Piotr Miączyński,** właściciel rafinerji nafty we Lwowie, Sykstuska 47 1340

Pomocnik fryzjersko-perukarski potrzebny jest do zakładu Fl. Sku skiego we Lwowie. 130

Nowa półrotunda pluszowa najświeższego fasonu bardzo tanio w bazarze amerykańskim róg Ormiańskiej i Teatralnej. 92

Biuro Świderskiego w Tarnowie poleca z Nowym Rokiem wyborną służbę, a mianowicie: skarbowych, polowych, fornali, wolarzy, szafarki, dziewki również rzemieślników dworskich pod najkorzystniejszymi warunkami. Porozumieć się ze służbą można w każdą niedzielę i święta rano i po południu Panny służące, lokaje i kucharze kawalerzy znajdą z raz umieszczenie 843

Osoba w średnim wieku, przystojna, inteligentna posiadająca z pewnionego dochodu kilka set złotych rocznie, poszukuje dozgonnego towarzysza życia z odpowiedniem stanowiskiem. Adres: P. W. Lwów, poste restante. 139

2—3000 złr. mogą być na realności w śródmieściu na procent lub jako renta umieszczone. Listy: Antoni Le. w administracji Kurjera 135

Mleczarnia A. Mazur. przypomina się łaskawym względom Szanownej P. T. publiczności ulic Chorążczyzny l. 5. 26

Lokomobila o sile ośmiu koni kompletna i fortepian do sprzedania. Zarząd dóbr Pisanówka, poczta Dunajów. 141

Starszy człowiek, właściciel domu przed rogatką grodecką bez zajęcia życzy sobie objąć administrację domu. Łaskawe oferty pod: A. O. 7. poste restante. 133

ZOSI z nowym rokiem wszystkiego najlepszego.... życzy ufny w nadzieję i niezmienny „Verliebter“. 147

Poszukuję kilka pań **rozumiejące doskonale haft.** Wiadomość **Biuro Wywiadowcze Lwów Wałowa 12.** 143

Z powodu wyjazdu jest bardzo renowne **przedsiębiorstwo albo do sprzedania albo do wydzierżawienia** pod korzystnymi warunkami. Informacji udzieli Krzeczkowski **Lwów Wałowa 12.** 144

Zamienione palto zimowe 28 bm. wieczorem w handlu St. Wojciechowskiego zechce oddać pan, znany z nazwiska, lecz niewiadomego zamieszkania. W przeciwnym razie robi się odpowiednie poszukiwania.



Łyżwy doskonałe Halifax para **1·90, niklowane 3·60. Czeksy 6·00, paski para 30 ct. tylko w handlu Stanisława Kohlera, Lwów. Batorego 28.**

Kupię dom z ogrodkiem za 4000 złr. Zgłoszenia Gostkowski Podzamcze. 108

Można jeszcze kupić na terenie dwudziesto morgowym w Potoku na którym wiercenie rozpoczęte 2% procent brutto do wszystkich szybów. Mający chęć kupna zechce się zgłosić i Jaworski Gorlice.

200 złr. ofiaruję temu, kto młodemu człowiekowi we Lwowie posadę w biurze o płacy rocznych 600 złr z możliwem awansem. Może być także w większem mieście, na prowincji lub w magnackim skarbie. Uzdolnienie z rachunkowości posiadam. Na żądanie kaucję złożyć mogę. Ofert pod **P. K. W. 121** poste restante **Lwów.** 148

„Syrjusz“. Skład **najlepszych** gatunków kawy, A tura Koscieskiego Lwów, ul. Ossolińskich 11. 150

Z powodu żałoby nowa elegancka „princesse“ do sprzedania. Piekarska 13. 154

Poszukuję lekcji francuskiego, muzyki i przedmiotów szkolnych. Wiadomość w Administracji Kurjera. 153

Dosiego szczęśliwego Nowego Roku życzy wszystkim znajomym, przyjaciołom kolegom i całej publiczności Galicji i Bukowiny Albin Krajewski właściciel pierwszego polskiego przedsiębiorstwa wysełkowego (Versandtgeschäft) adres: Wieden: I Giselastrasse Nr. 1. i prosi każdego — który mu chce wzajemnie złożyć życzenia, i to uczyni w formie zamówienia na artykuły, jakie tylko potrzebować może. Proszę czytać moje ogłoszenia!

Ostrzenie, czyszczenie i niklowanie łyżew, naprawa maszyn do szycia, ostrzenie brzytew i nożyczek — przyjmuje Jan Lauruk nożownik, Lwów, ul. Boimów 3. (dawniej Weksiarska) obok handlu Wgo Henryka Müllera.

Na podstawie nadanej mi koncesji udzielam pomocy przy zaciąganiu **pożyczek** na **dobra ziemskie i realności miejskie** w zakładach finansowych krajowych wiedeńskich i zagranicznych, tudzież przy **konwersji** pożyczek już zaciągniętych na pożyczki niżej oprocentowane. Również udzielam Informacyj w sprawie **kupna** lub **sprzedaży** dóbr i realności i **Julian Topolnicki.** emeryt. urzędnik Banku austro węgierskiego we Lwowie, ul Pańska l. 13.

NOWOŚĆ! 100 listów z fotografią wykonanie według nadesłanej fotografji bez kopii 3 złr. Wykonanie efektowne i eleganckie w prost na listach (fotodruk). Zamówienia przyjmuje Ajencja „Impressa“ Lwów. Wielka satysfakcję sprawiają te listy. (Fotografię zwraca się). 155

Włoskie wzory robót piłeczkowych handel Stanisława Kohlera Lwów, Batorego 28. 157

Dom do sprzedania Lwów, Krakowska l. 6. Ajenci wykluczeni. 152

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

5 lub **4 pokoje** etc. **Pomieszkania kawalerskie** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera w godz. 9—12 i 3—5.

3 lub **2 pokoje** z przynależytościami **zaraz,** Róg Barskiej Krótkiej 11. (Na Gródeckiem). 827

3 lub 4 pokoje, kuchnia, spiżarnia Długosza 23. 678

Plac Bernardyński 12. dwa pokoje kawawalerskie. 94

Pokój wspólny kawalerski zaraz. Adres w Administracji.

Dwa piękne pokoje 5. Długosza. 113

2 pokoje, niża, kuchnia z przynależytościami Długosza 16. 127

Naprzeciw piekarni Towarzystwa spożywczego nowa ul. Grodecka Nr. 42. d. 1 2 pokoje, niża, kuchnia z przynależytościami 132

Łyczaków 3. piętro II. pokoji 3, kuchnia. 131

Pokój duży frontowy, całkiem umeblowany, z osobnym wchodem, na dole, jest zaraz do wynajęcia. Ulica Batorego Nr. 11. 140

Głęboka 1 a. obok Techniki. I. piętro balkon 3 pokoje i kuchnia od 15. stycznia. II. piętro 2 pokoje niża i kuchnia zaraz do wynajęcia. 151

Kleparowska 1 B. naprzeciw kościoła św. Anny. Dwa pokoje i kuchnia od 1. stycznia. 149

Pokój kawalerski duży 6 złr. Sakramentek 10. 142

Wydawca, naczelny redaktor Rewakowicz Henryk. Odpowiedzialny redaktor Bolesław Wisłouch. Drukarnia Polska we Lwowie K. F. Ostaszewskiego.